

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA

I ROZWOJU WSI

(NR 116)

z dnia 18 września 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 116)

18 września 2025 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w Łomży pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat stanu polskiej branży mleczarskiej na przykładzie spółdzielni mleczarskich w województwie podlaskim.

W posiedzeniu udział wzięli: **Łukasz Goździk** zastępca dyrektora Departamentu Rynków Rolnych i Transformacji Energetycznej Obszarów Wiejskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Andrzej Borusiewicz** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Lucjan Zwolak** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Jerzy Leszczyński** zastępca dyrektora Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, **Michał Gąsowski** wicewojewoda podlaski, **Piotr Serdyński** zastępca prezydenta miasta Łomży, **Elżbieta Parzych** wójt gminy Zbójna, **Józef Wiśniewski** wójt gminy Kolno, **Edyta Zawojka** zastępca wójta gminy Miastkowo, **Cezary Zborowski** zastępca wójta gminy Łomża, **Andrzej Jabłoński** sekretarz gminy Stawiski, **Stanisław Jamiołkowski** prezes Monieckiej Spółdzielni Mleczarskiej w Mońkach, **Grzegorz Leszczyński** prezes Podlaskiej Izby Rolniczej wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Anczewski** doradca w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Ireneusz Żuchowski** rektor Międzynarodowej Akademii Nauk Stosowanych w Łomży oraz **Małgorzata Borysewicz** rolnik.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Bardzo proszę wszystkich, żeby weszli na salę obrad.

Otwieram wyjazdowe posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam wicewojewodę podlaskiego, pana Michała Gąsowskiego. Witam przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zastępcę dyrektora Departamentu Rynków Rolnych i Transformacji Energetycznej Obszarów Wiejskich, pana Łukasza Goździka. Witam przedstawiciela Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zastępcę prezesa, pana Andrzeja Borusiewicza. Witam przedstawiciela Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, zastępcę dyrektora generalnego, pana Lucjana Zwolaka, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Szczególnie witam inicjatorkę i pomysłodawczynię wyjazdowego posiedzenia panią poseł Alicję Lępkowską-Gołąś.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje jeden punkt. Jest to informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat stanu polskiej branży mleczarskiej na przykładzie spółdzielni mleczarskich w województwie podlaskim.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Jako pierwszego o przedstawienie informacji poproszę przedstawiciela ministra rolnictwa, pana dyrektora Łukasza Goździka. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Rynków Rolnych i Transformacji Energetycznej Obszarów Wiejskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Łukasz Goździk:

Dzień dobry. Witam serdecznie państwa.

Szanowni państwo, postaram się w kilku słowach, w kilku zdaniach przedstawić najważniejsze informacje, kilka konkluzji dotyczących stanu polskiej branży mleczarskiej w Polsce.

Z analiz ekspertów przedstawionych podczas 22. Międzynarodowego Forum Społeczności Mleczarskiej w Białymstoku w dniach 10–11 września wynikało, że w najbliższych latach na świecie będzie rosło zapotrzebowanie na mleko i przetwory mleczne, m.in. jeżeli chodzi o południowo-wschodnią Azję, Brazylię oraz kraje wschodniej Afryki, natomiast podaż mleka i artykułów mleczarskich na rynek globalny nie będzie nadążała za rosnącym zapotrzebowaniem. Jednym z powodów pewnych ograniczeń w produkcji mleka w ujęciu globalnym są zmiany warunków klimatycznych powodujące wzrost kosztów wytworzenia surowca mlecznego na obszarach wcześniej tej produkcji sprzyjających. Polska leżąca w tzw. zielonym pasie, który rozciąga się od Irlandii po państwa bałtyckie, wskazywana jest jako jeden z głównych beneficjentów zachodzących właśnie zmian. W wyniku prognozowanej przewagi popytu nad podażą ceny przetworów mlecznych utrzymują się na poziomie zapewniającym producentom z naszego obszaru geograficznego opłacalność produkcji surowca mlecznego. Przyszłość wygląda więc obiecująco. Doświadczenia ostatnich 20 lat dostępu do wspólnotowego rynku i wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej dowodzą, że polskie mleczarstwo potrafi doskonale wykorzystać pojawiające się szanse.

Szanowni państwo, niezależnie od tego, jakim wskaźnikom ekonomicznym sektora mleczarskiego w tym okresie będziemy się przyglądać, konkluzja jest jedna, a mianowicie polskie mleczarstwo rozwija się intensywnie. Produkcja surowca mlecznego systematycznie rośnie, przekraczając w ostatnich trzech latach poziom 15 mld kg i sytuując Polskę w czołówce jego producentów w Unii Europejskiej oraz wśród pierwszych producentów, jeżeli chodzi o producentów światowych. Wachlarz asortymentowy produktów rozszerza się, dostosowując się do nowych możliwości technologicznych i oczekiwań konsumenckich. Chodzi o produkty bez laktozy, produkty bio, preparaty mleczno-tłuszczowe. Polskie przetwory mleczne z coraz większym powodzeniem znajdują swoich odbiorców przede wszystkim na rynkach światowych, bowiem blisko sześciokrotnie wzrosła wartość polskiego eksportu, a ponad trzyipółkrotnie saldo.

Należy też podkreślić, że między rokiem 2004 a rokiem 2023 spożycie mleka i jego przetworów wzrosło w Polsce z poziomu 174 l na mieszkańca do 274 l. Jest to skok o blisko 60%. Jest on obserwowany. Widzimy, że jest to poziom obserwowany w państwach wysoko rozwiniętych. Z uwagi na nasycenie rynku wewnętrznego przy stosunkowo niewielkim imporcie dla zachowania równowagi na rynku mleka polscy przedsiębiorcy każdego roku eksportują około 30% swojej produkcji. Nadwyżka to około 4,7 mln t w ekwiwalencie mleka.

Jeżeli chodzi o bardziej szczegółową analizę zmian, jakie zaszły w poszczególnych wskaźnikach, takich jak produkcja surowca mlecznego, struktura pogłowia krów mlecznych, ich wydajność, skup i przetwórstwo mleka, konsumpcja oraz handel, wskazuje ona, że przez ostatnie dziesięciolecie nie tylko dokonał się postęp w całym środowisku mleczarskim, ale też należy zwrócić uwagę, uwypuklić pewną rolę województwa podlaskiego w produkcji i przetwórstwie mleka w Polsce. Wielkość obrotu grupy Mlekovita, spółdzielni mleczarskiej Mlekpól czy Piątnicy oraz ilość przetwarzanego przez nie mleka sytuują je już nie tylko wśród największych podmiotów przetwórczych w kraju, ale są one również znaczącymi firmami w tej części Unii Europejskiej. Aktualnie spółdzielcze mleczarstwo to ponad 70% rynku mleka w naszym kraju, a nowoczesna baza przetwórcza i młode kadry z zaangażowaniem i inicjatywą z powodzeniem konkurują na rynkach europejskim i światowym.

Szanowni państwo, należy również podkreślić, że to właśnie spółdzielnia jako forma prawna jest jedną z najbardziej przyjaznych form gospodarczego organizowania się rolników. Spółdzielcze formy gospodarowania nie są nastawione na maksymalizację zysku, ale dzięki wypracowanym profitom powinny wspierać lokalne inicjatywy społeczne i gospodarcze, dbać o rozwój i potrzeby lokalnego środowiska. Warto też zwrócić uwagę na to, że członkostwo w spółdzielniach pozwala rolnikom na wspólne zarządzanie. Członkowie i jednocześnie właściciele kontrolują działalność przedsiębiorstwa, dzięki czemu rolnik czynnie uczestniczy w drodze swego produktu do konsumenta. Warto też zwrócić uwagę, szanowni państwo, że siłą rolników zachodnioeuropejskich są ich spółdzielnie, które odbierają większość produktów produkcji rolnej i niemal tyle samo dostarczają środków do produkcji.

Warto także zwrócić uwagę, że mimo iż polski sektor mleczarski tak wiele osiągnął, są sprawy, które wymagają pewnej poprawy, uregulowania, troski o dalszy rozwój. Są to chociażby relacje z sieciami handlowymi, przygotowanie sektora do dalszego rozszerzenia Unii Europejskiej czy ugruntowanie obecności i renomy polskich przetworów mlecznych na rynkach światowych.

Sektor, świadomy tego, że Polska jest krajem ze strukturalną nadwyżką produkcji mleka w stosunku do krajowej konsumpcji, powinien myśleć także o odpowiednim zdywersyfikowaniu eksportu w perspektywie wieloletniej. Wytyczeniu kierunków, ugruntowaniu takich działań na przyszłość mogą służyć pewne strategie branżowe, rozwijanie i intensyfikowanie współpracy podmiotów z poziomu produkcji i przetwórstwa oraz handlu w całym łańcuchu żywnościowym. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Zanim poproszę zastępcę dyrektora KOWR, pana Lucjana Zwolaka, chciałbym jeszcze przywitać zastępcę prezydenta miasta Łomży, pana prezydenta Piotra Serdyńskiego. Jeżeli pan prezydent jako gospodarz chciałby do nas skierować kilka zdań, to bardzo proszę. To jest ten moment.

Zastępca prezydenta miasta Łomży Piotr Serdyński:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie i panowie parlamentarzyści, samorządowcy, szanowni państwo, uczestnicy dzisiejszego posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jest mi niezmiernie miło powitać państwa w imieniu prezydenta Łomży, pana Mariusza Chrzanowskiego, w mieście Łomża. Dziękuję za tę inicjatywę, dzięki której dzisiaj tak ważne posiedzenie Komisji odbywa się w naszym mieście, w gościnnym mieście Łomża. Mieście, które jest położone na terenie rolniczym, w którym produkowana jest polska zdrowa żywność, z której jesteśmy tak bardzo dumni, w którym funkcjonuje wiele naszych lokalnych firm z branży spożywczej, jak również z innych branż związanych z produkcją żywności.

Mam nadzieję, że docenienie roli Łomży, ziemi łomżyńskiej w tym ważnym sektorze gospodarczym dla naszego kraju będzie przekładało się również na rolę naszych firm. Produkcja żywności, ekspansja, odgrywanie coraz ważniejszej roli na rynkach zagranicznych, dzięki której firmy będą rozwijały się w dynamiczny sposób, będzie przekładało się na to, że będą tu powstawały kolejne miejsca pracy, sektor rolniczy będzie funkcjonował w dobry sposób. Życzę państwu, żeby obrady przebiegały w sprawny sposób i żebyście jak najczęściej nas odwiedzali w naszym mieście. Życzę dobrych obrad.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękujemy.

Bardzo proszę zastępcę dyrektora, pana Lucjana Zwolaka, o odniesienie się do omawianej tematyki z punktu widzenia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Lucjan Zwolak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jednym z 70 zadań Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa jest prowadzenie wielu działań związanych z monitorowaniem rynku mleka, ale też i wsparciem promocyjnym. Chciałbym przedstawić, pogłębić dane przekazane przez ministerstwo. Chciałbym przedstawić prezentację.

Czy można włączyć prezentację?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jak ktoś ma potrzebę przemieścić się w inne miejsce na czas prezentacji, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora generalnego KOWR Lucjan Zwolak:

Dane będą ciekawe, dlatego proponuję tak zrobić. My tylko obsługujemy i wspomagamy. Będzie wiele danych, analiz na przestrzeni 20 lat.

W ciągu 20 lat w Polsce produkcja mleka krowiego zwiększyła się o 36%, ale jest to mniej istotne. Nastąpiło to w sytuacji, gdy pogłowie krów spadło o 30% – z 2,8 mln do 2 mln sztuk, przy jednoczesnym wzroście wydajności od krowy o 75%. Czym to skutkowało? Skutkowało to tym, że skup mleka krowiego w ciągu 20 lat zwiększył się o 68%. Jeżeli chodzi o wzrost o 68%, rzeczywiście gdyby nie inne działania, byłby problem na rynku krajowym. Zauważmy, że branża mleczarska jest jedną z nielicznych branż, która w tym roku ma w miarę dobrą sytuację rynkową, jeżeli chodzi o warunki zbytu swoich produktów oraz o rentowność produkcji. Nastąpiło to jednocześnie w sytuacji, gdy eksport zwiększył się sześciokrotnie – z 0,6 mld euro do 3,6 mld euro. Powiedzmy sobie także, że dynamika eksportowa branży mleczarskiej jest

niższa od średniej krajowej, gdyż przypominam, że w tym samym czasie polski eksport rolny zwiększył się z około 5 mld euro do 52 mld euro. Oznacza to, że branża w dużym stopniu lokowała swoją produkcję na rynku krajowym.

Krótką informacją o wzroście produkcji. Produkcja serów podpuszczkowych dojrzewających zwiększyła się o 87%, a eksport o 143%. Produkcja serów świeżych serwatkowych, twarogowych zwiększyła się o 90%, a eksport ośmiokrotnie. Tu możemy też zwrócić uwagę na udział eksportu w produkcji. O ile 20 lat temu było to 5%, obecnie jest to 22%. W przypadku serów podpuszczkowych dojrzewających udział wynosił 30%, a wzrósł do 40%. Produkcja masła zwiększyła się o ponad 47%, a eksport dwukrotnie. Udział w eksporcie zwiększył się z 16% do 24% wielkości produkcji. Produkcja jogurtów fermentowanych zwiększyła się o 83%, a eksport trzykrotnie. Udział eksportu w produkcji zwiększył się z 9% do 17%. Produkcja odtłuszczonego mleka w proszku w ciągu 20 lat zwiększyła się o 19%, a eksport o 40%.

Branża doskonale wie, że produkcja odtłuszczonego mleka w proszku jest pewnym bezpiecznikiem w produkcji. Jeżeli okresowo pojawiają się nadwyżki mleka, to w dużym stopniu są one przetwarzane właśnie na odtłuszczone mleko w proszku, chyba że zdarzają się – branża również doskonale to pamięta – szczególne relacje cenowe cen eksportowych w stosunku do cen krajowych. W tym momencie branża przedstawia się na produkcję mleka w proszku, co powoduje, że brakuje surowca na inne wyroby, w tym krajowe. Nagle rozpoczyna się gwałtowny wzrost cen mleka, następuje wzrost cen mleka przerzutowego. Były takie przypadki, że mleko przerzutowe było po 3 zł za litr. W dużym stopniu było to właśnie związane z tym, że nastąpił bardzo dynamiczny okresowy wzrost zapotrzebowania na mleko w proszku.

Produkcja i spożycie. Przechodzimy do spożycia mleka. Jest to m.in. podstawa tego, dlaczego sytuacja branży mleczarskiej jest dobra. Jeszcze raz trzeba sobie uświadomić, że w ciągu 20 lat spożycie mleka w kraju wzrosło o 63%. Mało która branża ma taki wzrost spożycia wewnętrznego swoich produktów. Natomiast też powiedzmy sobie szczerze, że w ramach propagowania zdrowego trybu życia nie znaczy to, że my jako Polacy jemy dużo więcej produktów rolnych. Następuje zmiana struktury. A zatem wzrost spożycia produktów mleczarskich to w dużym stopniu zmiana struktury z prostych produktów mleczarskich na produkty wyżej przetworzone, które potrzebują większego, swobodnego wkładu mlecznego. Odbywa się to też niekiedy kosztem innych segmentów produktów rolnych. Zauważmy, że poziom spożycia mięsa w kraju pozostaje niezmienny. Jest to w sumie około 70 kg. Mleko wzrosło o 63%. Wzrasta na przykład spożycie owoców i warzyw. Maleje z kolei na przykład spożycie produktów piekarskich.

Jeszcze raz chcemy zwrócić uwagę na poziom w początkowych latach. W roku 2010 przedstawiciele branży mleczarskiej mówili, że gdybyśmy jako Polska dorównali do 90% poziomu europejskiego, a wówczas było to 220 l, czyli gdyby w Polsce poziom spożycia osiągnął 200 l, to branża byłaby szczęśliwa. Zobaczmy, że w tej chwili mamy spożycie 290 l i branża nadal uważa, że trzeba coś robić, żeby spożycie wzrastało, żeby baza polskiego spożycia, zbyt w Polsce wzrastał, a co najmniej powinniśmy to utrzymać. Jednocześnie wzrosło spożycie masła, dlatego jeszcze raz mówimy, że 290 l mleka na mieszkańca jest bez spożycia masła. Spożycie masła liczymy odrębnie. Spożycie masła wzrosło o 36%.

Powiedzmy sobie szczerze, że to, iż rzeczywiście spożycie w Polsce wzrosło o prawie 70%, jest m.in. efektem wielu działań branży, ale też instytucji rządowych, m.in. Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, a wcześniej Agencji Rynku Rolnego. W tym zakresie prawie od 20 lat prowadzimy wiele działań. Są to programy w szkołach „Szlanka mleka”, fundusz promocji od 2024 r., pomoc żywnościowa, udział produktów mleczarskich w pomocy żywnościowej, promocja produktów sektora na rynkach zagranicznych, monitorowanie produkcji – są to już nasze działania administracyjne – różne kampanie promocyjne, w tym kampanie produktów mleczarskich i wspieranie postępu biologicznego. Ponadto przed akcesją do Unii Europejskiej były możliwe działania interwencyjne. Były wówczas prowadzone na dużą skalę działania interwencyjne związane z rynkiem mleka.

Teraz przechodzimy już do działań promocyjnych. Przypominamy, że w Polsce jako w jednym z nielicznych nowych państw przystępujących do Unii Europejskiej już od pierwszego roku, od 2004 r., wdrożyliśmy program promocji mleka w szkołach. Przypominam, że w tym czasie odczucia były różne, były hasła, że dzieci nie lubią mleka, że nie chcą mleka, że to przeszkadza, że szkoła ma tylko problem, że dzieci przynoszą mleko do domu, że rzucają się mlekiem na korytarzach. Zwracamy uwagę, że nie było przymusu, gdyby był przymus, rzeczywiście

byłaby awersja. Przez 20 lat była dobrowolna promocja. W tej chwili w programie uczestniczy około 90% dzieci. Przypomnijmy sobie. Dzieci, które w 2004 r. były w klasach I–IV, w tej chwili mają 28–32 lata. Są już rodzicami, to oni uczą swoje dzieci spożywania produktów mlecznych.

Skala programu na przestrzeni 20 lat. Przeliczamy, że dzieci w szkole otrzymały ponad 3 mld szklanek mleka. Od kilku lat program „Szkłanka mleka”, dotyczący produktów mlecznych, został połączony z promocją owoców i warzyw. Jest to program dla szkół. Nazwa może nie jest zbyt promocyjna. Budżet programu, wspólnej promocji wdrażania zdrowych nawyków żywieniowych, spożycia owoców i warzyw oraz produktów mleczarskich i mleka tylko w tym roku to prawie 250 mln zł. Liczba dzieci uczestniczących w poszczególnych latach, jeszcze raz powtarzam, to około 80% grupy docelowej. Program jest dobrowolny.

Tutaj mamy wielkość środków wydanych na program w poszczególnych latach. W sumie wsparcie promocji zdrowego odżywiania, mleka, produktów mleczarskich, owoców i warzyw w ciągu 20 lat wyniosło prawie 3,5 mld zł, z czego około 2,5 mld zł było na wsparcie promocji mleka i produktów mleczarskich. Tutaj są szczegółowe dane.

Fundusz promocji. Na początku, od 2002 r. był Fundusz Promocji Mleczarstwa. Następnie został przekształcony na Fundusz Promocji Mleka. Dopóki istniał Fundusz Promocji Mleczarstwa, zostało wydatkowanych około 75 mln zł. Od 2009 r. przeszliśmy na Fundusz Promocji Mleka. Zostało wydatkowanych 170 mln zł. W sumie jest to około 240 mln zł wydatkowanych na promocję mleka. Rocznie jest to kilkadziesiąt działań. W roku bieżącym będzie to około 13 mln zł i około 60 działań. Są to działania prowadzone zarówno na rynku krajowym, jak też na rynkach zagranicznych. Istotną rzeczą jest to, że ze środków Funduszu Promocji Mleka jest możliwość dofinansowania udziału własnego w kampaniach unijnych. Tu są przykładowe finansowane kampanie i zadania. Tak jak mówiłem, w tym roku środki wynoszą prawie 14 mln zł. Jest to 58 zadań, które już zostały przyjęte przez komisję zarządzającą. Należy przypomnieć, iż rozdysponowanie środków należy tylko i wyłącznie do komisji zarządzającej, która jest wybrana spośród przedstawicieli branży.

Pomoc żywnościowa. Od wejścia Polski do Unii Europejskiej Polska wdrożyła mechanizm pomocy ze środków unijnych dla osób najbardziej potrzebujących. W ciągu 20 lat zostało rozdysponowanych ponad 1,6 mln t produktów. Pomoc docierała w zależności od kryteriów udzielania wsparcia do około 1 mln osób. Tak jak było wskazywane, w ramach trzech różnych programów wcześniej był 1 mln t, następnie było 0,5 mln t. Teraz w ciągu trzech lat obecnego programu FEPŻ jest to 155 tys. t. Są w tym produkty mleczarskie, czyli sery dojrzewające, mleko UHT. Na produkty mleczarskie z programu jest wydawane około 20%.

Mówimy wprost, że częściowo jest to konkurencja, ale nie do końca. Trafia to do osób potrzebujących. Część z nich na pewno nie kupiłaby pewnych rzeczy, a na pewno nie w takich ilościach. Co najmniej połowa produktów schodzi z rynku, gdyż nie byłaby ona dystrybuowana w normalnym trybie. Ponadto należy także zauważyć, że część osób potrzebujących w danym momencie po pewnym czasie wychodzi z takiej sytuacji, staje się normalnymi konsumentami. Jeżeli nabierze pewnych nawyków żywieniowych, to później je kontynuuje.

Działania monitorujące na rynku mleka są to zadania ustawowe Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Co miesiąc pozyskujemy dane ze wszystkich podmiotów skupujących, przekazujemy je do Komisji Europejskiej w zakresie skupu mleka, w tym skupu mleka surowego, ekologicznego. Prowadzimy rejestr pierwszych punktów skupujących. W związku z tym monitorujemy, nakładamy kary, jeżeli sprawozdania nie są składane terminowo, dlatego że jest to rygor ze strony Komisji Europejskiej.

Ponadto też zwracamy uwagę, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa prowadzi analizy rynkowe. Na naszych stronach można pozyskać tygodniowe raporty o sytuacji na podstawowych rynkach. Jest to rynek mięsa, rynek zbóż i rynek mleka. Są również raporty miesięczne o sytuacji na rynku z pewnymi tendencjami rozwojowymi, informacje o sytuacji na poszczególnych rynkach. Są to okresowe, kwartalne, półroczne, bardziej pogłębione informacje, cykliczne opracowania na temat sytuacji na rynku zagranicznym i naszego eksportu. Są także szczegółowe analizy problematyczne, jeżeli na przykład jest jakaś sytuacja wymiany handlowej z różnymi krajami albo w zakresie różnych asortymentów. Dlatego zwracamy się z prośbą o korzystanie ze strony internetowej Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Liczba i struktura pierwszych podmiotów skupujących. W rejestrze mamy w tej chwili 334 podmioty skupujące, w tym 222 podmioty to spółdzielnie mleczarskie. Są to podmioty skupujące, natomiast liczba podmiotów produkcyjnych jest mniejsza.

Struktura przestrzenna. Tutaj jest pewna specyfika. Należy zwrócić uwagę, że produkcja mleka koncentruje się właśnie na Podlasiu i w województwie mazowieckim. W tych dwóch województwach jest 41% ogólnej liczby krów. W województwie mazowieckim jest to 21%, a w województwie podlaskim – 20%. Widzimy tutaj strukturę podmiotów skupujących. Są pewne rzeczy historyczne i specyficzne, m.in. związane ze szczegółami wsparcia dla podmiotów skupujących na rzecz tworzenia się nowych podmiotów.

Interwencja publiczna. W tej chwili interwencje publiczne funkcjonuje w mniejszym zakresie, gdyż od 2008 r. ceny interwencyjne pozostają niezmienione. W związku z tym o ile w pierwszym okresie bardziej to funkcjonowało, o tyle w tej chwili mamy tylko siatkę bezpieczeństwa. Przypominam, że jeszcze parę lat temu w Polsce skupiono na cele interwencyjne 30 tys. t odtłuszczonego mleka w proszku, a w skali całej Unii Europejskiej było to 300 tys. t. Branża też pamięta, że góra 300 tys. t odtłuszczonego mleka w proszku wisiała nad branżą. Była ona stopniowo rozładowywana. Pewne problemy cenowe były związane z tym, że góra odtłuszczonego mleka w proszku zalegała w magazynach interwencyjnych.

Jako KOWR nadal jesteśmy gotowi do interwencji. Prowadzimy autoryzację magazynów. Gdyby nastąpiło jakieś szczególne dramatyczne tąpnięcie, czego nie życzymy branży, lub też gdyby nastąpiły zmiany cen interwencyjnych, co na razie także się nie zapowiada, gdyż w ramach nowej perspektywy ceny mają pozostać niezmienione, jesteśmy gotowi do interwencji. Zwracamy także uwagę na mechanizmy dopłat do prywatnego przechowywania. W obecnych warunkach jest to bardziej racjonalne, jeżeli chodzi o realizację. Tam ceny są racjonalne. Jest to tylko kwestia decyzji Komisji Europejskiej w zakresie wdrożenia tych mechanizmów.

Działania promocyjne na rynkach zagranicznych. Jest możliwość pozyskiwania środków unijnych. Środki unijne w przypadku promocji na rynkach zewnętrznych poza Unią Europejską to 80% dofinansowania, natomiast organizacja musi posiadać wkład własny w wysokości 20%. W Polsce dzięki funkcjonowaniu funduszy promocji jest możliwość udzielenia wsparcia na wkład własny. Dzięki temu branża pozyskała w sumie na trzy duże projekty 16,5 mln euro, czyli około 70 mln zł. W tej chwili w realizacji jest jeden duży program o wartości 2,3 mln euro. Jest to program trzyletni skierowany na rynek Korei Południowej i Wietnamu realizowany przez Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Wspieranie działań promocyjnych. W ciągu roku tylko sam KOWR organizuje 24 różne przedsięwzięcie zagraniczne. Mówimy tutaj o obsłudze i organizacji targów. Do tego są jeszcze albo dodatkowe wyjazdy studyjne, albo zapraszanie delegacji z różnych krajów i przedstawianie sytuacji na polskim rynku produktów rolnych. W tej chwili mówimy o 24 imprezach. W każdej z imprez jest możliwość wzięcia udziału przez przedstawicieli organizacji z branży mleczarskiej, zarówno producentów, jak i handlowców. Rynki są perspektywiczne. Po raz pierwszy uczestniczyliśmy w organizacji targów w Australii. Wydawałoby się, że jest to rynek bardzo egzotyczny, natomiast ci z przedsiębiorców, którzy byli, uznali, że rzeczywiście są możliwości wyjścia albo rozszerzenia udziału polskich producentów, mimo kosztów logistycznych, dystrybucyjnych, także na tym rynku.

Jeszcze raz zwracamy uwagę na potrzebę udziału, wchodzenia na pewne rynki. Mówi się tak. Jeżeli mamy tak duży udział na rynku wewnętrznym, mamy stabilne spożycie krajowe, to właściwie po co na siłę mamy działać z promocją? Przypominam przykład sprzed 20 lat, kiedy mieliśmy bardzo stabilny rynek wschodni na Białorusi i w Federacji Rosyjskiej w zakresie produktów wieprzowych. I też się mówiło, że właściwie tam sprzedamy całą wieprzowinę, całą nadwyżkę, więc właściwie po co nam fanaberie tego typu jak wchodzenie na rynki wschodniej Azji, rynek chiński i rynek Korei Południowej. Okazało się, że jedną decyzję z dnia na dzień został wstrzymany eksport na teren Federacji Rosyjskiej. Pojawiły się okresowe nadwyżki produktów mięsnych, które były przygotowywane na rynek rosyjski. Dzięki temu, że polscy przedsiębiorcy mieli już rozpoznany rynek Korei Południowej i pewne możliwości wejścia na ten rynek, w tym samym czasie sześciokrotnie, praktycznie z dnia na dzień, zwiększył się eksport do Korei Południowej. Korea Południowa przejęła wtedy dwie trzecie eksportu do Federacji Rosyjskiej.

A więc jest potrzeba uczestniczenia w poszczególnych rynkach po to, żebyśmy mieli stabilne wejście, żebyśmy – jeżeli coś się zdarzy na innych rynkach – mogli elastycznie reagować, lokować nadwyżki, żeby nie było perturbacji na rynku wewnętrznym.

Inne akcje to właśnie działania promocyjne prowadzone typowo przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa na rynku krajowym. Jest to wiele różnych kampanii, wiele różnych mechanizmów. Praktycznie we wszystkich działaniach promocyjnych jest też promowane mleko i produkty mleczarskie. Są m.in. akcja „#KupujŚwiadomie”, konkurs „Bitwa regionów”, 2 tys. kół, kilkadziesiąt przedsięwzięć w skali roku. W ramach owych przedsięwzięć są promowane produkty mleczarskie, produkty wytwarzane przy użyciu mleka i produktów mleczarskich. Odbył się już III Festiwal Polskiej Żywności, miał miejsce w dniach 6–7 września w Warszawie. Uważamy, że powinniśmy docierać z promocją tam, gdzie są konsumenci. Owszem, chodzi o utrwalanie spożycia i zakupów polskich, lokalnych, regionalnych produktów na rynkach lokalnych, ale głównie tam, gdzie są konsumenci, w szczególności konsumenci, którzy mogą dysponować większymi środkami na zakup produktów o wyższej jakości, o wyższych marżach. Dlatego właśnie festiwal jest lokowany w Warszawie, chociaż były głosy, dlaczego nie jest gdzieś w terenie. Uważamy, że w terenie prowadzimy dużo działań promocyjnych, natomiast podtrzymujemy, że festiwal powinien być w Warszawie.

Systemy jakości. To też jest dodatkowo obsługiwane działanie. I teraz coś, czym to skutkuje. Wydaje się, że promocja... Część mówi, że wydajemy na jakieś różne dziwne lokalne przedsięwzięcia, ale jeżeli patrzymy na jedno konkretne przedsięwzięcie, to jedno może nie do końca od razu przynosi efekt, ale jeżeli mówimy o konsekwentnych działaniach w ciągu 20 lat, to promocja ma sens. Świadczy o tym to, że w przypadku branży mleczarskiej nastąpił wzrost spożycia mleka o 63%, o ponad 100 l. Widzimy, że wzrasta nie tylko spożycie produktów polskich. Wzrasta przywiązanie do produktów polskich. Dzięki temu, że jest solidny popyt na produkty polskie w kraju, branża ma stabilne możliwości rozwoju. Ponadto jeżeli na rynek krajowy tworzymy dobre produkty, są także podstawy do tego, by mieć produkty konkurencyjne, z którymi możemy wychodzić na eksport. I jesteśmy konkurencyjni w eksporcie.

Pytają nas: „Proponujecie nam pewne rzeczy, ale czy wasi konsumenci kupują? Dlatego że jeżeli kupują, to znaczy, że my też możemy kupować, a jeżeli wy nie lokujecie tego na rynku krajowym, to my mamy obawy, dlaczego mamy to kupować, jeżeli nie kupują tego wasi konsumenci, którzy widzą, jak wy to produkujecie, z czego jest to wyprodukowane”.

Tutaj widzimy wyniki badania, jak przekładają się wieloletnie kampanie, w tym działania branż, działania instytucji administracyjnych, na ile do świadomości konsumenta trafia to, skąd są produkty. U dołu widzimy rok 2021. W ciągu trzech lat jest różnica o 20%. Rzeczywiście dla przeciętnego konsumenta duże i wciąż rosnące znaczenie ma świadomość, z jakich produktów i przez kogo żywność została wyprodukowana.

Mówimy także o oznaczeniach na produktach. Coraz większe znaczenie mają oznaczenia. Konsumenci przynajmniej widzą, że to produkt polski, ale też widzą inne oznaczenia. Mówimy o produktach u dołu. Są to produkty z krajowymi i unijnymi systemami jakości. Dlaczego zwracamy uwagę na promocję tych produktów? Dzięki tym produktom możemy prowadzić promocję na rynku Unii Europejskiej, ale też wsparcie promocji na rynkach poza Unią Europejską ze środków unijnych. Możemy oczekiwać, że produkty te będą bardziej konkurencyjne i sprostają konkurencji prostych produktów z Ukrainy, jak też z innych krajów, na przykład Mercosur. Zakładamy, że produkty te mogą cechować się wyższą rentownością. Jest to pewna przyszłość.

Oprócz produktów z typowo polskimi oznaczeniami zwracamy również uwagę na produkty z oznaczeniami systemów jakości. Są jeszcze typowe polskie oznaczenia systemów jakości. Tu jest nawet pewne zaskoczenie, na ile konsumenci kierują się w swoich wyborach oznaczeniami. Powiem, że jesteśmy zaskoczeni. Czy naprawdę 70% konsumentów wybiera produkt polski w swoich zakupach? Jeżeli tak jest, to jest bardzo dobrze. Powinniśmy prowadzić dalsze działania promocyjne, żeby to utrzymać. Zwracamy też uwagę na inne oznaczenia. Konsumenci zaczynają kupować świadomie. Są gotowi wydać nieco więcej na lepsze produkty.

Krótko jeszcze o działaniach KOWR związanych z produkcją mleka, z postępowaniem biologicznym. W swoich 29 spółkach mamy też hodowlę bydła mlecznego. Przeciętna wydajność krów w KOWR jest o 60% wyższa od średniej krajowej. Są głosy dotyczące poziomu hodowli, wydatków, różnych zagadnień związanych ze spółkami KOWR, są różne medialne rzeczy. Masowe dane statystyczne wskazują na prostą rzecz. Od 22 tys. krów w sumie uzyskujemy o 60%

więcej mleka niż średnia krajowa. Przypominam, że średnia krajowa wynosi 7,3 tys. Powiedzmy sobie szczerze, że poziom hodowli mamy wyższy od średniej krajowej. Niemniej ubolewamy, że nasze obiekty są na poziomie średnim, a niekiedy nawet niższym.

Państwo jeździli, oglądali pokazowe obory rolników, które się budują. Z ubolewaniem stwierdzamy, że poziom obiektów inwentarskich w naszych spółkach jest gorszy od średniego poziomu krajowego. W tej chwili podejmujemy pewne działania finansowe, inwestycyjne, żeby co najmniej wyrównać poziom. Zwracamy uwagę, że my jako spółki KOWR produkujemy 2% produkcji krajowej, natomiast mamy tylko 0,5% arealu, czyli mamy cztery razy wyższą produktywność. Jest to istotne w tej chwili w sytuacji na rynku zbóż, kiedy mamy nadwyżkę zbóż, kiedy jest potrzeba zwiększenia poziomu popytu krajowego na zboża.

Jeżeli chodzi o utrzymanie i wzrost hodowli, jako KOWR staramy się nie tylko utrzymywać, ale także zwiększać poziom produkcji zwierzęcej. Rzeczywiście nasza produkcja roślinna idzie głównie na produkcję zwierzęcą, służy zabezpieczeniu produkcji zwierzęcej. Ponadto jest postęp biologiczny, hodowla bydła mięsnego. Tutaj są nasze wyniki na wystawach z ubiegłego roku. W tym roku w związku z chorobami nie było wystaw. W ubiegłym roku mieliśmy rzeczywiście bardzo dobre wyniki, sukcesy.

Dziękujemy bardzo. Służymy prezentacją. Sugerujemy korzystanie ze stron internetowych i z analiz ekonomicznych na stronach internetowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Jeżeli są jakieś pytania, służymy odpowiedziami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan prezes teraz chciałby coś powiedzieć? Proszę, żeby trzymać się režimu czasowego pięciu minut.

Zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Andrzej Borusiewicz:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, pozwólcie, że krótko przedstawię informację na temat działań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Oczywiście mam prezentację, ale pozwolę sobie państwu ją przesłać, żebyście mieli ją państwo do wglądu.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wspiera proces restrukturyzacji i modernizacji tej branży. Wsparcie to przede wszystkim umożliwiało realizację wielu inwestycji dotyczących infrastruktury technicznej zakładów, dostosowywania do wymogów i standardów unijnych, poszerzenia asortymentu produktów na rynkach zagranicznych, podniesienia jakości produkcji i konkurencyjności polskich produktów.

Jeżeli chodzi o liczby, były takie programy jak SAPARD, PROW 2007–2013, sektorowy program operacyjny „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004–2006”, PROW 2014–2020, KPO z zakończeniem do 30 czerwca 2026 r., wspólna polityka rolna 2023–2027. Łącznie z wymienionych programów w latach 2002–2025 było ponad 19 mld zł, prawie 20 mld zł wsparcia w tym sektorze.

Wsparcie sektora mleczarskiego z PROW 2007–2013 i 2014–2020 to przede wszystkim premie dla młodych rolników, dobrostan zwierząt – tutaj mam też wyszczególniony dosyć duży udział województwa podlaskiego – przetwórstwo, grupy producentów rolnych, modernizacja gospodarstw, inwestycje w gospodarstwa na obszarze Natura 2000, inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach OSN. Było to ponad 8 mld zł. W ramach wspólnej polityki rolnej 2023–2027 gospodarstwa produkujące mleko otrzymały dopłaty do krów w kwocie prawie 3 mld zł, z czego województwo podlaskie 593 mln zł. Jakie to były działania? Były to: płatność związana z produkcją krów, dobrostan krów, dobrostan krów matek. Ponadto gospodarstwa produkujące mleko korzystały ze wsparcia z tytułu dopłat bezpośrednich tak jak inne sektory czy inne produkcje.

Obecnie sektor mleczarstwa może być wspierany w ramach wspólnej polityki rolnej 2023–2027 w interwencjach obejmujących: pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników, pomoc na inwestycje w gospodarstwach rolnych, w tym operacje w zakresie poprawy konkurencyjności, poprawy dobrostanu bydła i świń, ochrony środowiska i klimatu w zakresie OZE, rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości poza gospodarstwem, tworzenie grup i organizacji producentów oraz współpracę grup operacyjnych EPI.

Podmioty działające w branży mleczarskiej w ramach pomocy krajowej mogą ubiegać się w systemie ciągłym o następujące wsparcie: kredyt na inwestycje w rolnictwie i rybactwie śródlądowym, kredyt na zakup użytków rolnych, kredyt na inwestycje w przetwórstwie

produktów rolnych, kredyt na wznowienie produkcji w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej, częściowa spłata przez agencję kapitału kredytu przeznaczonego na zakup użytków rolnych przez młodych rolników. Dodam tylko, że w 2025 r. na wsparcie realizacji inwestycji w sektorze mleczarskim zostało udzielonych 80 kredytów preferencyjnych z dopłatami agencji do oprocentowania na łączną kwotę 59,7 mln zł. W przypadku województwa podlaskiego udzielono 22 kredytów preferencyjnych na łączną kwotę 15 mln zł.

Jeżeli chodzi o stan polskiej branży mleczarskiej, już nie będę mówił o zadaniach. Tak jak państwo słyszeliście, są różne działania. Tak jak mówiłem na początku, wszystko mam przygotowane w prezentacji. Prześlę ją państwu, żeby nie przedłużać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Poprosimy o prezentację. Sekretariat poprosimy, żeby prezentacja dotarła do każdego posła, nie tylko uczestnika dzisiejszego posiedzenia Komisji, ale każdego członka Komisji.

Szanowni państwo, teraz jest moment, kiedy rozpoczniemy dyskusję.

Mam prośbę do moich koleżanek i kolegów posłów. Wyjazd ten, jak wiemy, służy przede wszystkim oddziaływaniu na nas. Chodzi o to, żebyśmy się dowiedzieli, jak wygląda stan branży na przykładzie województwa podlaskiego, żebyśmy poznali strukturę rynku, problemy, efekty, żebyśmy podejmowali w tej sprawie mądre decyzje. Sugeruję, żeby głosy ze strony posłów nie były głosami zbyt długimi, tylko żebyśmy bardziej poświęcili się wysłuchaniu głosów środowiska, branży. Dzisiaj jeszcze mamy wizytę w jednej spółdzielni mleczarskiej. Byłoby dobrze, żebyśmy tę wizytę odbyli w dobrym czasie, tam poświęcili sporo czasu na to, żeby poznać problemy branży.

Padła nawet sugestia ze strony prezydium, żebyśmy w pierwszej kolejności oddali głos gościom, czyli stronie społecznej, a później żeby posłowie ewentualnie się odnieśli. Możemy przyjąć taką propozycję? Tak. A więc bardzo proszę, żeby goście dzisiejszego posiedzenia Komisji, a może gospodarze tego terenu, rolnicy, przedstawiciele biznesu w tym momencie zabrali głos, później będą parlamentarzyści, pozostali uczestnicy.

Mam już dwa zgłoszenia. Jeżeli jeszcze ktoś będzie chciał zabrać głos, proszę albo o zgłoszenie się do sekretariatu, albo później o podniesienie ręki.

Pan Paweł Grodzki.

**Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Wysokiem Mazowieckiem
Paweł Grodzki:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni posłowie, szanowni goście, dziękuję za możliwość przedstawienia propozycji, które chcielibyśmy przedstawić jako głos rolników z województwa podlaskiego.

Na posiedzeniu problemowym komisji do spraw produkcji roślinnej i zwierzęcej wspólnie podjęliśmy inicjatywę, żeby wystąpić o zwiększenie ilości paliwa DJP do produkcji zwierzęcej, zwłaszcza do produkcji krów mlecznych, gdyż sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie rolnictwo, czyli wysokie koszty i brak rąk do pracy, powoduje, że koszty zwłaszcza przy produkcji mleka są dosyć wysokie. A więc wychodzimy z taką inicjatywą. Mamy nadzieję, że jak wszyscy tutaj siedzimy, jesteśmy po dożynkach, wiemy, że praca na wsi wymaga bardzo dużej ilości paliwa. Chcielibyśmy wnieść o taką inicjatywę.

Chcielibyśmy też zwrócić się kolejny raz o uwzględnienie możliwości szczepień na IBR, BVD i zwrot 80% kosztów kwalifikowanych poprzez dopłatę *de minimis* do tych kosztów. Jak wiemy, pogłowie bydła nie jest tak łatwe do odbudowania jak innych zwierząt. Wymaga to około trzech lat – od momentu zacielenia do momentu produkcji. Okres jest długi, a choroby w znaczny sposób podnoszą nam koszty i zmniejszają przyrost i wymianę stad. To po drugie.

Postulujemy zwiększenie środków na badania genetyczne. Podlasie ma potencjał, tak jak przedstawiał pan dyrektor KOWR. Sztuk bydła jest bardzo dużo, genetyka też jest mocna, tylko niekiedy nie jesteśmy świadomi, co mamy w stadach. A więc chodzi o skierowanie środków na intensyfikację badań na A2, co będzie też pośrednio wpływać na znalezienie sztuk wybitnych genetycznie, co później wpłynie na rozród, na dobór buhajów, na zestawienie najlepszych sztuk we własnym stadzie i rozwój genetyczny podlaskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję za merytoryczny głos.

Jest przedstawiciel resortu i my jako ci, którzy od czasu do czasu nowelizują pewne przepisy. Odnoszę się do pierwszego postulatu dotyczącego zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego.

Teraz proszę pana Marka Siniło. Bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Marek Siniło:

Dziękuję. Dziękuję przede wszystkim Komisji za zainteresowanie tematem mleczarskim na Podlasiu, tylko dlaczego Komisja koncentruje się na dużych mleczarniach? Przecież na Podlasiu są również mniejsze, które mają problemy.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Odpowiem od razu, że mniejsze mleczarnie też zaprosiłam, ale nie przyjechały.

Wiceprezes zarządu PIR Marek Siniło:

Przyjechały. Mamy prezesa spółdzielni mleczarskiej w Mońkach.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dzień dobry. Nie otrzymałam potwierdzenia.

Wiceprezes zarządu PIR Marek Siniło:

Był to wniosek do pani poseł na posiedzeniu izby rolniczej.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Tak, był to państwa wniosek po posiedzeniu Podlaskiej Izby Rolniczej. Dlatego też, pouczona, wykazałam się wolą i doprosiłam mniejsze mleczarnie. Jak widać, jest jedna osoba. Poprosimy o zabranie głosu.

Wiceprezes zarządu PIR Marek Siniło:

Dziękuję. Może jeszcze dokończę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Najpierw niech pan kontynuuje.

Wiceprezes zarządu PIR Marek Siniło:

Tak, może krótko zakończę. Chodzi o prezentację.

Zabrakło mi skoncentrowania się na zagrożeniach, jakie wiszą nad polskim mleczarstwem, nad rolnikami i nad mleczarniami, a jest to bardzo ważne. Monitoring to bardzo ważny temat. Przed laty ówczesny minister Krzysztof Jurgiel prowadził monitoring importu i eksportu produktów mleczarskich spoza granic Polski. Wtedy okazało się to barierą do wyhamowania dużego importu serów z Niemiec, i nie tylko z Niemiec. Należy koncentrować się na opracowaniach i analizować to, ale monitoring nie pokazuje zagrożień.

Następna sprawa. Mleczarnie duże i małe. Prezes jeszcze powie, z jakimi problemami borykają się mniejsze mleczarnie, gdyż w większych jest efekt skali. Zresztą widzimy, że dzisiaj nie mamy przedstawicieli dużych mleczarni, dlatego że robią kasę, mówiąc krótko.

Teraz ze strony rolników. To samo dotyczy strony rolniczej. Niektóre gospodarstwa bardzo dobrze się rozwijają. Będąc już na wysokim poziomie, korzystają z różnego typu dofinansowań, na przykład z ARiMR. Mój wniosek jest taki, żeby punktować wnioski od rolników, którzy dotychczas jeszcze nie korzystali z różnego typu dofinansowań, dlatego że z różnych względów nie mogą, niestety, korzystać i zostają w tyle.

Może podziękuję i przekażę głos panu prezesowi.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Może rzeczywiście zmienimy kolejność, gdyż miałem zamiar dopuścić teraz pana prezesa Zdzisława Łubę, stałego gościa naszej Komisji. Bardzo proszę, najpierw dajmy głos tym, którzy rzadko uczestniczą w posiedzeniu.

Pan prezes, tylko proszę o przedstawienie się.

Prezes Monieckiej Spółdzielni Mleczarskiej w Mońkach Stanisław Jamiołkowski:

Stanisław Jamiołkowski, Moniecka Spółdzielnia Mleczarska w Mońkach. Jest to średniej wielkości spółdzielnia. Skupujemy około 200 mln l rocznie.

Szanowna Komisjo, szanowni państwo, problem branży polega na tym, że produkujemy w Polsce o jedną trzecią mleka więcej niż wynosi spożycie. Licząc 37 mln ludzi razy 290 l na osobę, mały około 10 mld l mleka spożycia. Produkujemy, jak podał pan doktor Zwolak, ponad 15 mld l. Licząc do tego jeszcze import towarów, których nie produkujemy w kraju, a troszkę tego jest, trzeba liczyć, że około 6 mld l musimy wyeksportować poza rynek własny.

Perspektywa makro może jest dobra, jak przedstawiają eksperci. Problem branży zaczął się dopiero w drugiej połowie tego roku. W tym czasie prezydent Stanów Zjednoczonych znalazł panaceum na wszystkie rozwiązania wolnego rynku, mianowicie jest to wprowadzanie ceł. Efekt jest taki, że wszystkie państwa na świecie zaczynają ograniczać rynek własny, czyli pilnują swojego rynku zbytu. Jeżeli będzie tak dalej, to polskie mleczarstwo stanie przed perspektywą krachu, ponieważ nie będziemy mieli gdzie umieścić trzydziestu kilku procent swojej produkcji. Dotyczyć to będzie rolników i spółdzielni, które przetwarzają mleko. Jeżeli nie sprzedamy towarów, to zostaniemy z nimi magazynach. Po prostu będą to towary bezwartościowe.

Problem polega też na tym, że Stany Zjednoczone i antypody mają zdecydowanie niższe koszty produkcji. Unia Europejska jako leżąca w Europie ma określone wymagania i określone warunki klimatyczne. Nie przeskoczmy tego. Koszty produkcji mleka w Nowej Zelandii, Australii, a nawet w Stanach Zjednoczonych są o wiele niższe w Polsce. Tutaj bez pomocy, bez interwencji Unii Europejskiej... Myślę, że tylko na forum Unii Europejskiej można spowodować pewne działania, które pomogą przetrwać ten trudny okres. Myślę, że nie jest to okres długi, gdzieś około jednego roku. W tym czasie musi być pomoc zewnętrzna dla spółdzielni mleczarskich, która pomoże przetrwać, szczególnie upłynnić nadwyżki towarów. Bez tego sobie nie poradzimy. Dotyczy to dużych spółdzielni, dotyczy to małych spółdzielni. Małe spółdzielnie przede wszystkim są na rynku wewnętrznym. Jeżeli będą miały jakieś produkty regionalne, będzie im łatwiej przetrwać niż tym, które robią produkty na eksport. Bez tego będzie problem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To bardzo ciekawy wątek, ale nie będę komentował.

Bardzo proszę pana Zdzisława Łubę. Jeżeli któryś z panów ze spółdzielczości mleczarskiej chciałby jeszcze zabrać głos z uzupełnieniem, będzie na to moment. Proszę, panie prezesie.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Dzień dobry państwu. Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza, przewodniczący łomżyńskiej izby rolniczej.

Tak jak pan prezydent, ja także chcę podziękować parlamentarzystom, panu przewodniczącemu, że zechciał przyjechać tu do nas, do Łomży. Pani poseł też, dlatego że to pani inicjatywa. Bardzo państwu dziękuję za to, że wyjazdowe posiedzenie Komisji jest u nas, na Podlasiu, w moim mieście, w Łomży. Cieszę się.

Jeszcze tylko prośba do państwa. Jak znajdziecie chwilę, proszę, żeby pan kierowca – nie wiem, czy jest tu pan kierowca, który państwa wozi – powoził państwa trochę po mieście Łomża, żebyście zobaczyli, jakie miasto Łomża jest piękne, ile mamy zieleni w Łomży, jakie mamy ronda, które są kapeluszami naszej świętej pamięci Hanny Bielickiej. Zobaczycie, jaka Łomża jest piękna.

Wczoraj Komisja była w jednej z najlepszych mleczarni. Nikogo nie chcę, broń Boże, obrazić. Uważamy, że jest najlepsza, dlatego że jest największa cena dla nas, rolników. Brałem udział w prezentacji pana prezesa. Potem chodziliśmy po zakładzie. Naprawdę robi to wrażenie. Chwała za to, że tak się dzieje. Jest jeszcze wiele następnych mleczarni, które są piękne i które się rozbudowują. Wypowiadał się pan prezes. Pana mleczarnia nie jest mała, 200 mln l to nie jest mało, ale chcę tu zwrócić się do pana dyrektora KOWR.

Panie dyrektorze, tłumaczył pan to. Właśnie po to tu jestem. Jestem w Krajowym Związku Spółdzielni Mleczarskich. Wiedząc, że jestem na posiedzeniach Komisji, nakazano mi poprosić pana dyrektora, KOWR, agencję, a najbardziej naszych parlamentarzystów, żeby urealnić interwencyjny wykup, urealnić cenę interwencyjną. Pan dyrektor mówił, że jest to cena bodajże sprzed 15 lat. Co się okazało teraz w resorcie rolnictwa? Co zrobić, jeżeli wykup zboża to 110 euro? To samo jest z naszym mlekiem w proszku i z masłem. Tego to dotyczy. Pan dyrektor dobrze to określił. Jak powiedział pan prezes, boimy się, że przyjedzie do nas coś tańszego, a społeczeństwo jest średnio zamożne i mimo że mamy produkt bardzo zdrowy, ludzie

mogą kupić tańszy, chociaż mają wiedzę, że jest to nasz zdrowy produkt. Co wtedy zrobimy z nadwyżką? Jak minister rolnictwa mógłby zrobić interwencyjny wykup zboża, jak jest 110 euro za tonę? To już jest poniżej pasa. Ja mówię o zbożu. 101 euro to też jest sprzed iluś lat.

U nas w mleczarni jest to samo. Od czterech lat na posiedzeniach Komisji... Przepraszam, może czasami za głośno mówię, ale chodzi o to, żeby dotarło to w sytuacji, kiedy cena wykupu mleka w proszku i masła jest sprzed 15 lat. A wiemy dobrze, że prezesi dużych mleczarni, tych mniejszych też – pan prezes przyzna – mają tak duże magazyny, żeby w razie czego, nie daj Boże, produkcję zatrzymać w magazynach przez miesiąc albo i dłużej. Spółdzielnie mleczarskie mogłyby zmagazynować mleko w proszku, które, nie powiem, że jest bezterminowe, ale ma długi okres przetrzymywania, nawet przez rok, pod warunkiem że byłaby odpowiednia cena interwencyjnego wykupu mleka w proszku. Wtedy zapłaci się mleczarni za to, że magazynuje miesiąc, dwa czy trzy miesiące. Mleczarnia ma w tym momencie możliwość wykupienia mleka od rolnika i zapłacenia mu, tylko że jeżeli cena jest sprzed 15 lat, to tego nie da się zrobić, to znaczy da się zrobić, ale kto sprzeda za połowę wartości?

Druga rzecz. Nie wiem, jak jest z masłem, ale mleko w proszku to jest białko, które można zastosować do paszy. W sytuacji gdyby była za duża nadwyżka, producenci paszy mogliby dojść do wniosku, że mleko w proszku i paszę, jaką teraz produkują, mogliby zastosować do paszy dla zwierząt, mogliby zastosować mleko w proszku jako białko. Jest wyjście. Stąd wielka prośba Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich. W jego imieniu i w imieniu rolników proszę o to. Czy można by było podnieść to na szczelbu unijnym? Ciągłe mamy komisarza z Polski, który jest w Unii Europejskiej, dlatego że to Unia musi to wesprzeć.

Nie byłoby żadnej kombinacji, że tu taniej, tu drożej, tu mleko przerzutowe, gdyby było wiadomo, że to nieważne, czy okręt płynie z tej Ameryki czy z tej. To nie jest aż taka wielka liczba ton. Świadomość tych, którzy chcieliby nam trochę zdestabilizować rynek, że rząd ma możliwość wykupienia nadwyżki i zmagazynowania jej nawet w magazynach danych mleczarni... My, rolnicy, strasznie inwestujemy. Państwo wczoraj byli w gospodarstwie w mojej gminie u pani Małgosi, która tutaj jest. Widzicie, jakie koszty zostały poniesione w tym gospodarstwie. Młodzi ludzie mają chęć gospodarzyć i produkować mleko, ale z tyłu głowy wszyscy mamy, co może się zdarzyć. Ja tu nie będę mówił, ale wiecie o Ukrainie, o Mercosur. Mówię na temat mleczarstwa. Gdyby była cena interwencyjna, toby nas bardzo uspokoiło. Gdyby była realna cena interwencyjna wykupu mleka w proszku i masła, wtedy naprawdę byśmy... Pani Małgosia może powiedzieć.

To nie to, że aż tak mocno się chwale, ale może. Nasza gmina Śniadowo produkuje tyle mleka, że trzy województwa w Polsce, oczywiście oddzielnie, nie produkują tyle mleka. Pan poseł jako komendant straży wczoraj mi mówił, że po to, żeby zobaczyć krowę, to trzeba przyjechać na Podlasie. To zaszczyt, że je tutaj mamy, ale chcemy żyć bezpiecznie, mieć z tyłu głowy, że w razie czego, nie daj Boże... Na suszę czy na nadmiar deszczu nie mamy wpływu, owszem, możemy się modlić, ale jak już jesteśmy w Unii Europejskiej, to mamy możliwość. To jest jedyna rzecz, która by nas naprawdę ratowała.

Powiem to, co mówił i kolega, pan Marek, i pan prezes – że mamy mleczarnie. Mamy mleczarnię w Łapach. Ma problemy. Są i takie mleczarnie. Gdyby była możliwość i rząd wsparłby, może by coś... Sami państwo wiedzą, że mimo że rada jest duża, jest jakaś decyzja podjęta przez wszystkich. Tak samo jest w naszych gospodarstwach, niektóre decyzje podejmuje się słusznie, a po fakcie okazuje się, że któraś była niesłuszna. Może w mleczarni podjęli jakąś decyzję, która trochę ich zdołowała. Pomóc mleczarniom to oczywiście pomóc rolnikom.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy ktoś z państwa chciałby uzupełnić to, co powiedział pan? Bardzo proszę pana prezesa.

Prezes zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Grzegorz Leszczyński:

Dzień dobry państwu. Grzegorz Leszczyński, prezes Podlaskiej Izby Rolniczej.

Dziękuję bardzo za zaproszenie. Praktycznie wszyscy ze strony społecznej są z Podlaskiej Izby Rolniczej. Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu i pani poseł, że przyjechaliście na ziemię łomżyńską, gdzie widać sukces mleczarstwa. Dlaczego sukces w ogóle jest? Może trochę ogólnie powiem, że przez tyle lat od lat 90. jednak było wsparcie dla mleczarstwa, kredyty preferencyjne, programy unijne i tak dalej. I pomimo tak dużego wsparcia dopiero dwa lata temu doszliśmy do produkcji mleka, która była w Polsce w latach 80. Jest duży

sukces, ale mógłby być jeszcze większy. Polska, bardzo duży kraj, produkuje tyle mleka, ile produkuje się w Holandii, kraju pięć razy mniejszym.

A więc musimy dalej pracować, żeby sukces był jeszcze większy, musimy stawiać na rozwój, stawiać na nowe technologie. Powiem, że w Niemczech 20% obór jest dojonych przez roboty, w Polsce to jest tylko 1%. Musimy zobaczyć, do czego musimy dojść. Prośba do rządu, do ministerstwa, żeby programy pomocowe szły na rozwój, na przykład na duży zwrot na roboty udojowe. Koledzy z izby mają synów, którzy przejmują gospodarstwa, gdzie już są roboty udojowe. Ci młodzi mówią: „Gdyby robota nie było, to sobie, ojciec, dój krowy albo je sprzedawaj”. Taka jest rzeczywistość.

Mam pytanie do pana prezesa Zwolaka. Rzeczywiście spółki KOWR produkują mleko na wysokim poziomie. Mam konkretne pytanie: Ile jest netto zysku z 1 l w waszych gospodarstwach? Troszeczkę rozjaśni nam to sytuację kosztową. Ostatnio byłem u prezesa Sapińskiego, prezesa Mlekovity. Mówił, że jeżeli dalej będą tak niskie kursy walut, to kilka mleczarni na pewno padnie, przeważnie mniejsze, które produkują asortyment na eksport. Wiem, że kursy walut nie zależą dużo od rządu, ale jak wchodziliśmy do Unii Europejskiej w 2004 r., to kurs był 4,5–4,8 zł za 1 euro, teraz mamy 4,30 zł, więc widzimy, jaka jest dysproporcja.

Dobrze, że jest promocja. Widzimy, że dzięki promocji jest zbyt na światowych rynkach, ale chcę także powiedzieć, że dzięki rozwojowi mleczarstwa rozwija się produkcja wołowiny, dlatego że jest to pokrewny rynek. Dzięki promocji wołowiny na rynkach krajowych i zagranicznych rośnie produkcja i cena jest atrakcyjna. Dzięki mleczarstwu druga branża może się rozwijać. Panie i panowie posłowie, nasze województwo to specyficzne województwo, gdzie jest styk produkcji rolnej i ochrony środowiska. Może nie wszyscy wiecie, ale mamy cztery parki narodowe, 47% naszej powierzchni jest w obszarach Natura 2000. Są potrzebne duże nakłady na renowację melioracji. Widzimy to nawet po deszczach nawalnych na Żuławach, gdzie melioracja nie działa, a melioracja powinna odwadniać i nawadniać, jeżeli trzeba.

Tutaj też podziękowania dla ministra Krajewskiego, który ostatnio zwiększył o 100% nakłady na spółki wodne. Jest to oddzielny temat, ale niestety powiązany też pośrednio z produkcją mleka.

Mam jeszcze jedną prośbę, gdyż ostatnio Podlaska Izba Rolnicza wysłała prośbę o inicjatywę legislacyjną. Wysłaliśmy to także do pana przewodniczącego Maliszewskiego. Ostatnio była nowelizacja ustawy o przechowywaniu nawozów naturalnych, czyli obornika. Chcemy, żeby tam, gdzie jest prowadzona produkcja na głębokiej ściółce, a gospodarstwa, które mają bydło mięsne, konie, przeważnie utrzymują je na głębokiej ściółce, nie były potrzebne płyty gnojowe. Jest to zasadne i logiczne. Nie udało się nam wprowadzić tej poprawki w ustawie, ale wszyscy są za. Nie wiem, czy minister to podejmie, czy będzie inicjatywa poselska. Po co to dublować? Dzwonią do mnie koniarze i mówią, że obornik czasami od razu sprzedają na samochód. Stajnie czy obory są w takich miejscach, że nawet nie mają miejsca na płyty obornikowe. Jest to moja prośba.

I może na razie to tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Czy ktoś z gości posiedzenia chciałby zabrać głos? Bardzo proszę panią w żółtym ubraniu. Proszę też o przedstawienie się. Pani wójt, z tego, co podpowiada mi pani poseł.

Wójt gminy Zbójna Elżbieta Parzych:

Elżbieta Parzych, wójt gminy Zbójna.

Króciutko tylko przekażę wniosek od rolników z terenu mojej gminy. Ponieważ jest to gmina typowo rolnicza, większość użytków zielonych na terenie mojej gminy jest zmeliorowanych, ale brak jest urządzeń regulujących odpływ wody. Wniosek rolników dotyczy podjęcia działań celem budowy urządzeń regulujących odpływ wody, tak zwanych zastaw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Może teraz pani. Przechodzimy do rundy parlamentarzystów. Rozumiem, że pani poseł chciałaby zabrać głos.

Posel Bogumiła Olbryś (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeżeli jest kolejność, to bardzo proszę mnie zapisać.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze.

Posel Bogumiła Olbryś (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Kolejność jest taka, że najpierw pani poseł Alicja Łepkowska-Gołas, później pan poseł Paweł Szrot. Pani poseł jako trzecia.

Posel Alicja Łepkowska-Gołas (KO):

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Wysoka Komisjo, mój głos będzie mniej dotyczył branży, chcę podziękować. Ja sobie nie wyobrażałam, że o mleczarstwie możemy mówić gdzie indziej niż w województwie podlaskim, szczególnie na ziemi łomżyńskiej, gdyż jak widzimy, cały czas przewija się ten wątek. Ja sama pochodzę z Piątnicy. No bo skąd? Jestem łomżynianką. Dziękuję panu prezydentowi Mariuszowi Chrzanowskiemu, pan zastępcy Piotrowi Serdyńskiemu za to, że zechcieli nas gościć właśnie tutaj, w tym pięknym królewskim mieście. Jestem bardzo zaszczycona, że Komisja zechciała do nas przyjechać i właśnie w tym temacie rozmawiać. Województwo podlaskie to naprawdę serce polskiego mleczarstwa. Zobaczyliśmy to wczoraj. Dziękuję.

Oczywiście rozumiem ten głos, że pojechaliśmy tylko do dużych mleczarni, ponieważ dzisiaj jedziemy też do Mlekovity. Szczególnie uwzględniłam wniosek, który padł na posiedzeniu Podlaskiej Izby Rolniczej, żeby rzeczywiście zaprosić mniejsze mleczarnie. Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi. To było bardzo istotne. Dziękuję panu prezesowi, że dzisiaj do nas dołączył i pokazał inną perspektywę. Niemniej chodziło mi też o pokazanie tego, jak duże firmy okołomleczarskie, czyli na przykład jak producent pasz, Agrocentrum, funkcjonują w województwie podlaskim. To też nie jest łatwy rynek. Wczoraj wybrzmiało to na spotkaniu, ale zostaliśmy ugośczeni naprawdę we wspaniały sposób. Zostały nam zaprezentowane osiągnięcia jednej i drugiej firmy, podobnie jak wyzwania, które stoją przed tymi firmami. Myślę, że jest to kluczowe dla członków Komisji, ale też dla osób, które z nami wczoraj podróżowały.

Dziękuję panu dyrektorowi, panu prezesowi, zaproszonym gościom za to, że zechcieli nas obdarzyć wiedzą, którą mają z perspektywy własnych instytucji. To bardzo cenna lekcja.

Muszę przemycić prywatę. Panu rektorowi dziękuję za obecność. Jest to jedyna uczelnia rolnicza w całym województwie. Witam bardzo serdecznie pana rektora Ireneusza Żuchowskiego.

Dziękuję panom z Podlaskiej Izby Rolniczej za uczestnictwo i za bardzo merytoryczny głos, panu Zdzisławowi Łubie za to, że naprawdę zupełnie inaczej wygląda to tutaj, w Łomży. Dużo spokoju, bardzo merytoryczna wypowiedź. Dziękuję. Widzę, że nasza ostatnia rozmowa dużo dała i wniosła do posiedzeń Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo dziękuję.

Panie prezesie, bardzo dziękuję za obecność. Bardzo bym liczyła na częstszą obecność na posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To był bardzo ważny głos z bardzo konkretnymi liczbami, bardzo konkretnymi przykładami.

Droży państwo, jeszcze raz bardzo wam dziękuję za to, że zechcieliście... Dziękuję również samorządowcom za głosy, które dotyczą rolników z waszych obszarów. Potrzeby w każdej gminie są inne. Dziękuję Komisji za to, że zechciała tu przyjechać, za to, że debatujemy na ważny temat z punktu widzenia ziemi łomżyńskiej. Mam nadzieję, że powtórzymy to posiedzenie Komisji, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Była sugestia, że w następnej kadencji.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Szrot.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Krótkie sprostowanie do tego, co powiedziała pani poseł. Pan przewodniczący Łuba zawsze ma merytorycznie wystąpienia, tylko czasem są bardziej nasycone emocjami. Dzisiaj było

dużo spokojniej. Pański styl na posiedzeniach warszawskich znamy, kochamy i doceniamy. To po pierwsze.

Po drugie, zgodnie z apelem pana przewodniczącego, krótko i syntetycznie. Polska jest prawdziwym mocarstwem mlecznym w bardzo dużym stopniu dzięki wysiłkowi podlaskich rolników i mleczarzy. Szacunek i podziw dla was, ale muszę krótko odnieść się i zapytać właściwie przedstawicieli KOWR, którzy nam w bardzo wyczerpujący sposób przedstawili sytuację na rynku mleka, o temat, który *(przerwa w nagraniu)* i 30 tys. dla serów. Rzecz jasna jest to ułamek nawet polskiej produkcji. Czy jest jakieś zagrożenie, że import zagrozi sytuacji na polskim rynku, zagrozi polskiemu eksportowi? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Bogumiła Olbryś.

Poseł Bogumiła Olbryś (PiS) – spoza składu Komisji:

Wstanę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Witamy panią poseł na posiedzeniu naszej Komisji.

Poseł Bogumiła Olbryś (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu. Z szacunku do wszystkich państwa wstałam, ponieważ rzeczywiście od niedawno dzierżę mandat posła Rzeczypospolitej. Witam serdecznie państwa. Panie przewodniczący, dziękuję za głos.

Koledzy parlamentarzyści, panie przewodniczący, kolego Andrzeju, to tyle z powitań. Drodzy państwo, nazywam się Bogumiła Olbryś. Kiedy dowiedziałam się, że jest posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Łomży, z przyjemnością dołączyłam do państwa.

Jest to moja pierwsza sytuacja obserwacyjna. Temat mleka jest wziętym tematem, ponieważ dotyczy każdego przeciętnego człowieka, który konsumuje produkty mleczarskie, ale teraz konkretnie. Jeżeli chodzi o to, co zaobserwowałam, dziękuję bardzo za piękną prezentację. Rzeczywiście wskaźniki analityczne są bardzo ładne. Z racji edukacji zainteresowałam się programami edukacyjnymi związanymi z promocją mleka. Kiedyś współpracowaliśmy właśnie z KOWR. Nie wiem, czy na tę chwilę szkoły nadal tak współpracują, ale wydaje mi się, że jest to do nadrobienia. Moje pytanie brzmi: Jakie nowe programy państwo ewentualnie szykujecie w kwestii edukacyjnej, szkolnej?

Podczas wypowiedzi pana przewodniczącego z KOWR zauważyłam, że przemknęło słowo Mercosur. Chciałam wzmocnić głos kolegi Pawła, mojego przedmówcy w sprawie Mercosur. Jakie straty i jakie korzyści, gdyż być może są także korzyści, a więc jakie straty i jakie korzyści będą widoczne u producentów mleka z tytułu umowy z Mercosur? Konkretne pytanie o korzyści i straty, gdyż przewinęło się to podczas prezentacji, którą przedstawiał pan przewodniczący.

Jeżeli pan przewodniczący byłby tak łaskawy i od czasu do czasu zawiadomił, że posiedzenie Komisji jest czy to w Warszawie, czy w jakimś innym miejscu, to z przyjemnością do państwa dołączę. Nie jestem z zawodu rolnikiem, ale z przyjemnością poprzyglądam się. Rzeczywiście region województwa podlaskiego jest enklawą mleczarstwa i stoi rolnictwem bardzo silnie, mocno. Produkty rzeczywiście są widoczne na całym świecie. Kiedy jesteśmy gdzieś za granicą, to też możemy konsumować produkty, chociażby z naszych trzech dużych mleczarni tu, w środowisku.

Takie są moje pytania. Jeszcze raz reasumując moją wypowiedź, jest to kwestia programów szkolnych. Może coś jeszcze państwo zaoferowalibyście szkołom podstawowym bądź średnim. Chodzi też o Mercosur oraz straty i korzyści w kwestii produkcji mleka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Bardzo dziękuję pani poseł, która była inicjatorką wyjazdowego posiedzenia Komisji w pięknej Łomży, na północno-wschodnim Mazowszu, chociaż w województwie podlaskim. Rzeczywiście jest to region, który jest zagłębiem mleczarstwa w Polsce.

Kiedy przygotowywałem się do dzisiejszego posiedzenia, wykonałem kilka telefonów do prezesów mleczarni w Wielkopolsce, dlatego że mieszkam w Gnieźnie. Rozmawiałem z prezesami naszych mleczarni, pytając o to, co mógłbym powiedzieć, jakie są problemy mleczarstwa wielkopolskiego. W pierwszych zdaniach zawsze mówili „Podlasie”. Konkurencja z województwa podlaskiego doskwiera też wielkopolskim mleczarniom, ale tak naprawdę jest to dla was komplement. Patrząc na przykład na rozdrobnienie mleczarstwa w Wielkopolsce, tutaj jest duża koncentracja, aczkolwiek nie wiem, czy to jest akurat najlepszy kierunek. Myślę, że wartością w polskim mleczarstwie jest zróżnicowanie, czyli istnienie dużych koncernów i małych regionalnych mleczarni, które specjalizują się w jakimś typie produkcji, a przede wszystkim są blisko rolnika. Wtedy nie ma kosztów transportu mleka. Myślę, że to też jest duża wartość.

Mówiono o sukcesie mleczarstwa. Myślę, że warto podkreślić, że być może źródłem sukcesu jest to, że jest to polska własność. W wielu sektorach przetwórstwa rolno-spożywczego, niestety, wyzbyliśmy się własności firm przetwórczych, a tutaj dzięki wysiłkom rolników, ludzi, którzy byli w to zaangażowani, udało się ocalić polską własność. Oby to trwało, oby nie nastąpił jakiś proces odchodzenia od polskiej własności, wykupu przez jakieś duże koncerny, co byłoby z ogromną stratą. Myślę, że rolnicy by to odczuli tak, jak odczuli to rolnicy, którzy zajmują się chociażby trzodą. Tutaj sami rolnicy są współwłaścicielami zakładów przetwórczych. Jest to niezwykle ważne.

Wśród problemów, które, jak myślę, powinny nam spędzać sen z powiek, są problemy związane chociażby z kosztami energii. Prezesi mleczarni zwracali uwagę, że koszty energii są naprawdę ogromne i wpływają, niestety, na rentowność spółdzielni mleczarskich. Gorset unijny, do którego jeszcze dodamy koszty opłat środowiskowych, a przecież rosną wszystkie opłaty recyklingowe – to wszystko wpływa potem na wynik finansowy mleczarni.

Jest także konkurencja z zewnątrz. Jeżeli chodzi chociażby o masło, spadek cen jest tutaj dramatyczny. Prawdopodobnie chodzi jednak o duże partie masła ze Stanów Zjednoczonych, na co zwraca się uwagę, ale chyba nie tylko. Generalnie import z Ukrainy i bodajże z Litwy to problem, które wpływa na kondycję sektora. Myślę, że trzeba by zrobić wszystko, żeby zminimalizować konkurencję. Krótko mówiąc, żeby Polacy – w prezentacji pana dyrektora było widać to dosyć mocno – kupowali polskie produkty. Jest to niezwykle ważne. Myślę, że wzrost świadomości konsumenckich, który wynikał także z badań, które pan dyrektor przytoczył, jest to efekt ciężkiej pracy, wysiłku ośmioletnich rządów Prawa i Sprawiedliwości. Muszę to powiedzieć. Siedzi obok mnie pan minister Robert Telus. Samo z siebie to się nie wzięło. Konsument jednak patrzy na metkę towaru i jest skłonny wybierać taki, gdzie jest oznaczenie produktu polskiego, w każdym razie jest kod 590. Wybiera taki produkt. Powinniśmy to jeszcze bardziej wzmacniać.

Oczywiście jest jakiś tam rodzaj wolnego rynku, chociaż nie jest on zupełnie wolny. Zatrzymać importu administracyjnie pewnie się nie da, natomiast można to zrobić, jeżeli to nie będzie opłacalne, produkt importowany po prostu będzie ignorowany przez Polaków, którzy dokonują codziennych wyborów, chodząc do sklepu. Chodzi o wytworzenie mody, nie, że sery włoskie, francuskie, holenderskie są dobre, tylko dobre są polskie. Może nie jakoś bardzo dużo, ale troszkę jeżdżę po Europie, w Italii praktycznie na półkach sklepowych innych serów niż włoskie nie można znaleźć. Dlaczego? Najpewniej dlatego, że Włosi po prostu innych nie kupują. A więc dobrze by było działać dalej w kierunku budowania marki polskich produktów, żeby było to modne, żeby konsument ignorował produkt obcego pochodzenia. Wtedy importerzy też nie będą mieli z tego tytułu zysków. Będzie to służyło polskiemu rolnictwu, polskiemu mleczarstwu.

Jeszcze jeden temat. Poruszono kwestie „Szlanki mleka” w szkole. Mówiłem o tym kilka razy na posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale powiem to jeszcze raz w tym miejscu – chodzi o to, żeby to było mleko, żeby to była szlanka mleka w szkole, a nie płyn UHT. Naukowcy wypowiadali się wielokrotnie, że mleko UHT ma niewiele wspólnego z prawdziwym mlekiem. Oczywiście trzeba zainwestować w infrastrukturę, żeby szkoły mogły przechowywać mleko. Kwestie logistyki przynuszą w pewnym stopniu do tego, żeby kupować mleko UHT, tylko że zdrowiu to nie służy. Kontakt młodego człowieka z tego typu produktem niekoniecznie musi owocować tym, że potem w starszym wieku będzie propagatorem spożycia produktów nabiałowych, mlecznych.

Myślę, że powinniśmy z tym skończyć, w ogóle zakazać używania mleka UHT w programie „Szkłanka mleka” w szkole, oczywiście dając odpowiedni czas na to, żeby przystosowali się i ci, którzy obsługują program od strony logistycznej, i szkoły. Chodzi o to, żeby jednak nie iść w tym kierunku, który moim zdaniem jest zupełnie w kontrze do idei, która legła u podstaw realizacji programu, czyli żeby było zdrowo, żeby młodzież od najmłodszych lat miała możliwość spożywania dobrego polskiego produktu. Produkt, który trafia do szkół, nie jest najlepszy. Myślę, że trzeba zrobić bardzo duży wysiłek, żeby nie kontynuować tej błędnej, moim zdaniem, drogi.

To wszystko. Gratuluję wszystkim tym, którzy tworzą sukces podlaskiego mleczarstwa. Nawiązując do moich pierwszych słów, nawet jeżeli troszkę Wielkopoleanie marudzą, to i tak jest to sukces polskiego rolnictwa i Polski. A więc róbcie tak dalej, ale nie wykupujcie za dużo Wielkopolski, zostawcie nam trochę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dobrze jest, jeżeli rynek w wielu miejscach jest rynkiem wolnym. Konkurencja wymusza też pozytywne działania. Bardzo proszę, pan poseł Jacek Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Dzisiaj zadaję też pytanie, kto jest większym polskim patriotą – Włoch, który kupuje na przykład polskie mleko, przetwarza je i wywozi na eksport, czy Polak, który przywozi argentyńską wołowinę i sprzedaje ją w Polsce. Ciągłe jest dylemat, że dla rolnictwa najważniejsze jest, żeby był zbyt na surowiec w dobrej cenie. Zależałoby nam, żeby przetwarzali polscy przetwórcy, ale jeżeli kupują też firmy zagraniczne, a już szczególnie jeżeli wywożą za granicę, to jest to też wartość dodana i trzeba to wspierać.

Cieszę się, że jest kontynuacja, dlatego że rolnictwo szczególnie wymaga kontynuacji, następców, kolejnych pokoleń, gdyż inaczej praca idzie na marne. Podobnie jest, jeżeli chodzi o promocję żywności, o te wszystkie działania. Pamiętam, że przejeżdżaliśmy po poprzednikach wraz z ministrem Jurgielem oznaczenie „Polska smakuje” w różnych odmianach językowych, kontynuowane jest to do dzisiaj. „Produkt polski” czy później wprowadzone oznaczenie „Kupuj świadomie” także są kontynuowane. Oczywiście ciągle życie przynosi coś nowego, jakieś zmiany są potrzebne, ale dobrze jak jest kontynuacja, dlatego że szczególnie rolnictwo wymaga kontynuacji. Ziemia wymaga pracy nie przez jeden rok, ale przez wiele lat.

Mam nadzieję, że wspomniany Mercosur czy jeszcze bardziej moim zdaniem grożące nam Ukraina i Rosja z produkcją szczególnie zbóż, ale też z różnymi rodzajami produkcji rolniczej, które nam grożą, że nie będziemy potrafili się obronić... Właśnie takie umowy jak umowa z Mercosur, takie umowy jak umowa z Ukrainą są „sprawdzam” dla polskiego rządu, polskiego parlamentu i dla Polski, na ile jesteśmy silni, żeby obronić polskie rolnictwo, żeby utrzymać produkcję. A to dlatego, że na pewno, była o tym mowa, nie jesteśmy w stanie konkurować warunkami klimatyczno-glebowym, strukturalnymi dotyczącymi wielkości gospodarstw, jak też ograniczeniami, które Unia Europejska nałożyła na swoje kraje. Dlatego z jednej strony potrzebne jest chronienie rynku. Ktoś tu mówił, że inne kraje chronią, Ameryka chroni, inne kraje chronią swoje rynki. Trudno jest przebić się z markami polskimi na rynkach zagranicznych, ale zaczyna to się dziać. Są już pierwsze oznaki, że potrafimy sprzedawać także w detalu.

Kolejna rzecz, z której się cieszę. Jest to też apel do rolników. Wczoraj, gdy byliśmy w gospodarstwie, widzieliśmy maszyny polskiej produkcji, nawet z naszego województwa, które obsługują oborę. Jest to ważne, ponieważ rolnicy oczekują, żeby kupować ich produkty, ale kupujemy też to, co oczywiście możliwe, gdyż to, czego nie ma, musimy importować, ale to, co możliwe z urządzeń przemysłowych, urządzeń technicznych, kupujemy u nas, od naszych producentów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan przewodniczący Kazimierz Plocke. Powolutku będziemy zamykać część wypowiedzi parlamentarzystów. Proszę.

Posel Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na początku również chciałbym dołączyć się do podziękowań dla pani poseł Alicji Łepkowskiej-Gołaś za to, że z pełną determinacją doprowadziła do tego, że dzisiaj jesteśmy na terenie Podlasia. Mieliśmy okazję zobaczyć, jak jest zorganizowana branża mleczarska, niezwykle ważna część naszego całego sektora rolnego.

Chciałbym zwrócić się do przedstawicieli sektora mleczarskiego i Podlaskiej Izby Rolniczej z trzema kwestiami, które mogą mieć wpływ na przetwórstwo mleka na terenie waszego województwa. Mianowicie pierwsza sprawa dotyczy zaopatrzenia w wodę do produkcji mleczarskiej. Jak wygląda sytuacja w tym zakresie? Czy są jakieś problemy, jeżeli chodzi o dostawy, czy wody będzie wystarczająco dużo w kontekście tego, że będzie się zwiększać produkcja mleka, a tym samym będzie także większy pobór wody do przetwórstwa? W ślad za tym, jeżeli mamy wodę, oczywiście są ścieki. Jaki jest problem, czy w ogóle jest problem ze ściekami, jeżeli chodzi o zagospodarowanie odpadów, jak są wykorzystywane?

I wreszcie trzecia sprawa, myślę, że bardzo ważna w kontekście projektowania planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego przez samorządy. Czy branża ściśle współpracuje z samorządowcami, jeżeli chodzi o projektowanie możliwości rozwojowych branży w kontekście planowanych działań, jeżeli chodzi o planowanie przestrzenne? Moim zdaniem jest to istotne po to, żeby mieć pewną perspektywę, żeby nie zatrzymać się na pewnym etapie rozwoju, tylko żeby patrzeć w przyszłość, tym bardziej że wyczuwamy, że są tutaj jeszcze ogromne rezerwy. Mówił o tym też pan dyrektor Zwolak. Jeżeli chodzi o potencjał genetyczny krów mlecznych na waszym terenie, to też jest pewien atut, z którego warto skorzystać.

Natomiast na zakończenie chciałbym pogratulować branży dotychczasowych i życzyć dalszych sukcesów. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi uważnie wysłuchała waszych postulatów. Chcemy być wam bardzo pomocni w osiąganiu dalszych sukcesów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Szanowni państwo, teraz pytanie do przedstawicieli administracji, czy chcieliby się odnieść do niektórych pytań. Myślę, że nie bardzo są kompetentni, nie ujmując nikomu, do dyskusji w kwestiach bardzo kluczowych jak umowa z Mercosur czy umowa z Ukrainą.

Jednocześnie chciałbym państwa przeprosić, że w naszym posiedzeniu nie może uczestniczyć pan minister Stefan Krajewski, ale powiedział, że m.in. dzisiaj ma międzynarodowe spotkanie w kwestii widma umowy z Mercosur. Dlatego go nie ma, ale cała jego drużyna, cały sztab na pewno przekaże mu informacje, które dzisiaj się tu pojawiają. Był wczoraj, uczestniczył z nami w dużej części naszego spotkania.

Czy są chętni ze strony administracji? Tak, są. Proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Łukasz Goździk:

Szanowni państwo, tak jak pan przewodniczący powiedział, zanotowałem wszystkie kwestie związane z obszarami, które są w kompetencjach ministra, przekażę je ministrowi. Pan przewodniczący mówił odnośnie do umowy Mercosur. Myślę, że zbierzemy informacje w ministerstwie również w odpowiednich departamentach i przekażemy na ręce Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę, pan dyrektor.

Zastępca dyrektora Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie Jerzy Leszczyński:

Jerzy Leszczyński, zastępca dyrektora Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, ale też radny województwa podlaskiego.

Informacyjnie, ale trochę też w kontekście toczącej się dyskusji chciałbym podnieść trzy kwestie.

Pierwsza sprawa. Była tu mowa o kosztach energii. Myślę, że bardzo istotne jest to, żeby rolnicy bardziej wchodzili w produkcję energii i korzystali z tego, po prostu na tym zarabiali. Jest wiele rozwiązań, mamy przykłady na zachodzie Polski, Europy. Jest to temat bardzo istotny. Trzeba systemowo do tego podejść. Rząd oczywiście proponuje rozwiązania w tym zakresie.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będzie prowadzić nabór na wsparcie biogazowni i mikrobiogazowni rolniczych. Biogaz, ale też i inna energia, która jest produkowana

na wsi, w gospodarstwach, pomoże funkcjonować i uzyskać dodatkowy dochód dla gospodarstwa. Jako ośrodek doradztwa będziemy działać w tym zakresie, już działamy, żeby powstało jak najwięcej biogazowni, także komunalnych, większych, samorządowych – dobrze by było – ale przede wszystkim rolniczych. Jest to jedna bardzo istotna kwestia, dlatego że ceny energii rosną, a jest to też jakieś rozwiązanie.

Druga sprawa. Patrzymy na to jako samorząd województwa, ale też pan poseł Bogucki wspominał o tym, że polskie maszyny rolnicze są już na naszym rynku. To cieszy, to bardzo dobrze. Na bazie całego rolnictwa w województwie podlaskim, a szczególnie mleczarstwa, rzeczywiście powstały bardzo dobre innowacyjne firmy, które produkują maszyny rolnicze. Chociażby będziecie państwo dzisiaj w Mlekovicie w Wysokiem Mazowieckiem. Jest tam nieduża firma jak na możliwości produkcji maszyn, ale bardzo innowacyjna, gdzie jest produkowany pierwszy robot do podgarniania pasz, a także robot do zadawania pasz, który kompleksowo obsługuje od silosu aż do obory dla bydła.

Istotne jest to, co powiedział prezes izby rolniczej, że musimy to automatyzować, ponieważ koszty produkcji, koszty pracy rosną. Samorząd województwa dedykuje temu specjalny program „Dolina rolnicza 4.0”. Też to widzimy. Może to nie są duże pieniądze, ale wsparcie start-upów w zakresie innowacji jest bardzo istotne. W programach rządowych i samorządowych powinniśmy wspierać rozwój wszelkich firm. Na bazie rolnictwa bardzo dobrze się to rozwija, jest to szansa naszego regionu.

I jeszcze trzecia sprawa na koniec. Jako ośrodek doradztwa rolniczego widzimy potrzebę... Cały czas mówimy o konkurencji z rolnictwem światowym i europejskim. Myślę, że dobrym rozwiązaniem w konkurencji jest cały czas podnoszenie jakości naszych produktów i wyjście z nowymi produktami. Są to działania związane chociażby z uniwersytetem medycznym, żeby żywność funkcjonalną zacząć na bazie naszego mleka. Są tu nowe produkty. Jest przygotowywanych wiele patentów w tym zakresie, jest wsparcie w tym zakresie, ale też powinniśmy pamiętać o produkcji lokalnej. W ośrodku doradztwa rolniczego mamy podlaskie centrum technologii rolno-spożywczych, gdzie uczymy, wspieramy wszystkie działania na rzecz produktu lokalnego. Sprzedaż bezpośrednia może nie jest istotna, mówimy tu o mleczarniach dużej skali, ale chodzi także o wsparcie i naukę. Chodzi chociażby o powrót do serów domowych, tradycyjnych. Ser koryciński przyjął się. Oczywiście jak jedziemy do Grecji, do Włoch, mamy sery lokalne, zjadamy się nimi. Musimy do tego wrócić. To też jest działanie, które powinniśmy wspierać i robimy to, działamy.

Są to trzy elementy. Cały czas powinniśmy o tym pamiętać. W naszym województwie jako w krainie mleka powinniśmy to rozwijać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan rektor.

Rektor Międzynarodowej Akademii Nauk Stosowanych w Łomży Ireneusz Żuchowski:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. W pierwszej kolejności dziękuję pani poseł Alicji Lępkowskiej-Gołaś za zaproszenie, dziękuję panu przewodniczącemu.

Chciałbym przyłączyć się do głosu pana dyrektora. Powiem troszkę inaczej. Wszystkie analizy, jeżeli chodzi o potencjał Polski, jeżeli chodzi o produkcję biogazu, wskazują, że jesteśmy krajem, który ma najwyższy potencjał w Unii Europejskiej. Wykorzystanie tego potencjału zależy tylko od nas. Zachęcam przedstawiciela ministerstwa i państwa, żeby zacząć pracować bardzo mocno w tym kierunku.

Jest jedna uwaga. Fajnie, że ARiMR rozpoczyna nabory na biogazownie. Mam zajęcia z naszymi studentami, którzy kształcą się m.in. na specjalności nowoczesne technologie w mleczarstwie. Jaki jest problem? Wiecie państwo, mamy bardzo piękne rolnictwo, ale największych gospodarstw, które państwo oglądali, o których tutaj mówił pan przewodniczący, jednak jest niewielki odsetek. Mówię o takich, w których mamy 400–500 krów. Większość to są raczej mniejsze gospodarstwa. Inwestycja w biogazownię dla gospodarstwa, które posiada 50 krów, 70 krów, jest nie do udźwignięcia. Jeżeli nawet nie finansowo, to takie gospodarstwo nie da rady mentalnie, dlatego że inwestycja rzędu 20 mln zł w takim gospodarstwie to dla rolnika podjęcie za dużego ryzyka. Można by moim zdaniem pomyśleć nad rozwiązaniami, które zachęciłyby mleczarnie do tego, żeby tworzyć spółdzielnie gazowe łącznie z rolnikami. Daje to bezpieczeństwo rolnikowi, który jest przyzwyczajony do tego, że jest w dużej mleczarni.

Mamy przykład pięknych mleczarni w naszym województwie. Taka współpraca mogłaby przynosić obopólne efekty.

Dodam jeszcze tylko jedną rzecz. Na bioLNG i na energię czekają także inne branże. Branża transportowa, drodzy państwo, przechodzi transformację energetyczną i przestawia się na ciągniki napędzane bioLNG, przywozi bioLNG z Holandii, Włoch, Niemiec, dlatego że brakuje bioLNG w Polsce. Oni bardzo chętnie kupowaliby bioLNG od rolników, od polskich spółdzielni gazowych, dlatego że koszt transportu jest ogromny.

Mam przykład. Jestem po rozmowach z panią prezes dużej firmy transportowej Targor-Truck pod Ostrołęką, w zasadzie w Ostrołęce. Przystawiają się całkowicie. Dzięki temu są konkurencyjni. Są jedną z pięciu najbardziej pożądanym przez największe koncerny firm transportowych w Europie, dlatego że zmniejszają ślad węglowy. Myślę, że ten kierunek byłby dobrym kierunkiem, a skorzystaliby na tym rolnicy, a także nasze mleczarstwo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Już kończymy dyskusję. Wyjątkowo jeszcze pani poseł, ale dosłownie dwa zdania.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Przepraszam, po prostu pominęłam.

Oczywiście powiedziałam o mleczarniach, które odwiedzaliśmy, o producencie pasz, ale dotarła do nas pani Małgorzata Borysewicz – rolniczka w szpilkach, wspaniała kobieta, która jest rolnikiem z krowami mlecznymi, rozbudowała swoje gospodarstwo razem z mężem. Wczoraj nas gościli. Bardzo za to dziękuję. Pokazaliście nam, jak funkcjonować w pewnym ekoschemacie województwa podlaskiego.

Mleczarnia Piątница, Agrocentrum i firma z Wysokiego Mazowieckiego produkująca sprzęt – bardzo, bardzo dziękuję za tę wizytę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To ja w imieniu wszystkich członków Komisji chciałbym państwu bardzo podziękować za to, co tu zobaczyliśmy. Wielu z nas specjalizuje się w produkcji mleczarskiej, zna ją doskonale, wielu posłów odkrywa tajniki tej produkcji i znaczenie tego rynku. To, co usłyszeliśmy, a zwłaszcza to, co zobaczyliśmy, pokazuje nam też to, co się wydarzyło w polskim rolnictwie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, ale także pokazuje nam, w jakim kierunku ono zmierza i czego oczekuje.

Jak powiedziała przed chwilą pani poseł, spotkanie młodego człowieka, który przejmuje gospodarstwo, zwłaszcza produkcję zwierzęcą, jest to bardzo optymistyczny sygnał, ale jednocześnie zobowiązujący nas do działania. Kilku z nas ma dosyć długi staż parlamentarny, pamiętamy dyskusje na temat poszczególnych rynków. Osobiście pamiętam bardzo dokładnie dyskusję na temat przyszłości mleczarstwa w momencie, kiedy były likwidowane kwoty mleczne. Przygotowując się do dzisiejszego spotkania, sięgnąłem do materiałów i wiem, co który z posłów wówczas mówił. Prawie była licytacja, kto szybciej przewidzi krach i kto w bardziej dramatyczny sposób będzie widział przyszłość mleczarstwa. To nie jest rzadkie zjawisko w parlamencie, ale debata wtedy też spowodowała, skłaniała i zobowiązywała tych, którzy później rządili, a rządili różni, do tego, żeby w sektorze mleczarstwa zaproponować rozwiązania, które pomogą przetrwać temu sektorowi.

Chodzi jednak o to, żebyśmy sami sobie nie przypisywali sukcesu, dlatego że na pewno nie jest on naszym wielkim sukcesem jako parlamentarzystów, tych, którzy w tym czasie podejmowali decyzje. Mówiąc o sukcesie polskiego mleczarstwa, co znowu jest ryzykowne, dlatego że mówienie w ramach polskiego rolnictwa, w debatach rolnych o sukcesie jakiegokolwiek branży jest uznawane prawie za zdradę narodową... Nie bójmy się jednak mówić, że mleczarstwo odniosło sukces. Sukces ten niewątpliwie widać po wskaźnikach udziału produktów w rynku, udziału marek własnych, w bilansie importu i eksportu, dochodowości produkcji, poziomie inwestycji, spożycia. Jest to wielka rzecz, którą zrobiliście wszyscy. Pewnie umożliwiała to forma spółdzielczości, która dominuje w mleczarstwie. Przejawiało się to dzisiaj w naszych dyskusjach, w naszych rozmowach.

W polskich spółdzielniach widzimy doskonałe albo bliskie doskonałości dobre relacje między producentem, dystrybutorem i tym, który później oferuje produkt na półce sklepowej. Liczba innowacyjnych produktów na półce w sklepie, które wprowadziliście, i niejako uodpornienie się w związku z tym na konkurencję importu... Chociaż w odniesieniu do niektórych

produktów mleczarskich niełatwo to zrobić, gdyż są to produkty znane na całym świecie. Konsumenci, klienci znają je i kupują, mimo że pochodzą z Włoch, Francji czy innego kraju. Jednak liczba produktów jakościowo bardzo wysokich, które państwo zaoferowaliście konsumentom na rynku, spowodowała to, że nie tylko wzrosło spożycie mleka per saldo i per capita, na głowę, ale także wskaźniki międzynarodowej wymiany handlowej wyglądają bardzo dobrze.

Zagrożenia, które pojawiły się także w tej dyskusji – nie będę ich po raz kolejny podnosił – wynikające z umów międzynarodowych, nie powinny nas skłaniać do zaprzestania dobrych działań dla mleczarstwa. Byłoby rzeczą najgorszą zachłysnąć się sukcesem i nie widzieć zagrożeń. Myślę, że w imieniu nas wszystkich mogę zapewnić państwa, że my to obserwujemy, analizujemy nawet w naszych gorących debatach sejmowych. W zakresie umów międzynarodowych, nawet jeżeli wejdą w życie, będziemy próbowali znaleźć takie rozwiązania, które jak najbardziej osłonią, ochronią polskich rolników i spowodują zwiększenie ich konkurencji na rynku międzynarodowym.

Jeszcze raz bardzo gorąco państwu dziękuję, pani poseł może szczególnie, sekretariatowi naszej Komisji, ale także tym, którzy nas tu przyjmowali, przyjmują, za to, że mogliśmy spędzić naprawdę wspaniałe dwa dni w województwie podlaskim, żebym tu nie popełnił gafy, na ziemi łomżyńskiej, północno-mazowieckiej. Więcej już nie będę wymieniał. Bardzo państwu za to dziękuję.

Formalnie powiem, że protokół naszego posiedzenia będzie dostępny w Kancelarii Sejmu, w biurze naszej Komisji.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu jeszcze raz za to, co mogliśmy tu zobaczyć i usłyszeć.